

KOSAKOWO

BEZ TAJEMNIC

Biuletyn bezpłatny

Zniszczyli, niech odbudują !!!

czytaj na str. 3 ↘



Szanowni Mieszkańcy

Wójt chce, ale nie może ...

Jak miło czytać o sobie, w tytułowej informacji ostatniego biuletynu gminnego (nr 06/2014), na temat „Absolutorium dla Wójta Gminy Kosakowo”. Wydawałoby się, że temat poważny, merytoryczny a został potraktowany przez redakcję, (oczywiście za zgodą Wójta), co najmniej śmiesznie, dzięki komentarzowi, który w nim zamieszczono.

Z prawdziwą oceną budżetu można zapoznać się oglądając fragmenty sesji upublicznione na www.kosakowo.info. Można także zapoznać się z naszym art. „Absolutorium w oparach absurdu”, gdzie opisaliśmy w jakim stopniu budżet został niewykonany i jak to tłumaczył Wójt.

Same wypowiedzi Wójta świadczą z kim mamy do czynienia. Starsi ludzie pamiętają jak działała propaganda, której nauczano w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR. Podstawą takiej propagandy jest zniżenie się do poziomu odbiorców i wciskanie im informacji, którą są w stanie zrozumieć, czyli informacji bardzo prostej, nie wymagającej myślenia. Absolwent tak poważnej uczelni, Jerzy Włodzik potrafi zrobić z siebie „swojaka” czyli „chłopka roztropka” i wpasować się w klimat słuchaczy. Skutkiem prymitywnych wypowiedzi, był fakt, że jedenastu radnych, wyrozumiale uznało, że budżet został wykonany.

Nieważne, że nie wykonano budżetu w 13%, nieważne, że ponad 500 tys. zł nie wydano na drogi, 50 tys. zł nie wydano na oświetlenie, czy też nie poprawiono komunikacji, nie wydając na nią 151 tys. zł. Oczywiście wszystkie te kwoty były

i zostały na kontaktach gminy. **Na koniec 2013 roku gotówka i depozyty gminne to 14 573 569,88 zł., więc nikt nie ma prawa powiedzieć, że nie było pieniędzy.**

PS.

Odnosząc się do wątku osobistego, w którym Wójt chce, ale nie może mnie dotknąć czy urazić.

Mogę tylko stwierdzić, że drugi raz nie dam się sprowokować, bo już raz w artykule zawartym w biuletynie nr 1 i 2/2014 pt. „Skuteczna prowokacja wójta” (artykuł zamieszczony także na www.kosakowo.info), odniosłem się do zaczepek, które z racji braku innych wójt powtarza z uporem maniaka.

Co najmniej śmieszne jest to, że po raz kolejny stwierdza, że „Henryk Palczewski, w swoim biuletynie, przy każdej okazji nie omieszka wprowadzić opinię publiczną w błąd”.

Stwierdzenie takie jest oczywistą bezszczelnością, w sytuacji kiedy jeszcze nikt nie przedstawił żadnego błędu w publikacji naszego (nie mojego) biuletynu. Tym bardziej nie ma mowy o jakimkolwiek kłamstwie. Wiele razy już przekonaliśmy się, że Wójt przy każdej nadarzającej się sytuacji, sprawy ucina krótko i oddaje sprawę do sądu. Dziwne, że przez dwa lata wydawania „Kosakowa bez Tajemnic”, jeszcze tego nie zrobił. Po prostu, nie mógł bo sam dobrze wie, że piszemy tylko to na co mamy dokumenty, i trudno nas zastraszyć.

Opieranie się na opinii jedenastu radnych, może okazać się bardzo kłopotliwe, jeżeli do opinii publicznej dotrze informacja o ich prawdziwym obliczu.

Redaktor Naczelny
Henryk Palczewski

Najwyższy poziom obsługi



Jesteśmy zorientowani na Państwa zysk

- jesteśmy więcej, niż biurem rachunkowym,
- oferujemy kompleksową obsługę z zakresu księgowości, rachunkowości, kadr i płac,
- od 16 lat inwestujemy w rozwój pracowników,
- reprezentujemy naszych klientów przed urzędami zapewniając wsparcie prawne,
- zapraszamy do współpracy!

www.brbilans.com

Biuro Rachunkowe Bilans Sp. z o.o.
ul. Hiacyntowa 2, 81-198 Kosakowo
tel.: 58 690 41 00, fax: 58 690 41 18
e-mail: kontakt@brbilans.com



Żądajmy odbudowy tego, co nam zniszczono!!!

Minęły czasy kiedy w Gminie rządził naczelnik i sekretarz partii. To właśnie oni nie protestowali, kiedy mieszkańcom gminy Kosakowo podrzucono, przystawiając „świnie” w postaci oczyszczalni ścieków. Uciążliwości związane z jej eksploatacją mają teraz mieszkańcy Dębogórza. To samo dotyczy kanału ściekowego, który przebiega od oczyszczalni do zatoki w Mechelinach. Szeroko o tych sprawach pisaliśmy w naszych biuletynach. Teraz chcemy zwrócić uwagę na parę istotnych spraw oraz przedstawić sposób ich rozwiązania.



Tereny Gminy Kosakowo na mapie Schröttera z 1776 roku.



Momentem zwrotnym powstania kanału można określić rok 1992 kiedy to zmieniono bieg rzeki Zagórska Struga kierując jej wody na północ do Kanału Leniwego i Łyski, a jej koryto przeznaczone na odprowadzanie ścieków.

Nikomu nie trzeba przypominać, że ścieki - wprawdzie oczyszczone - ale jeszcze nie rozrzedzone przez wody rzeki były piekielnie cuchnące. Znalaziono częściowo rozwiązanie tego problemu poprzez obudowanie brzegów kanału betonowymi płytami, które następnie



zakryto. Problem praktycznie pozostał - ale już mniej odczuwalny. Jednak fetor pochodzący od ścieków występuje nadal, ponieważ kanał przesiąka na nieszczelnych połączeniach obudowy co najlepiej widać na przedstawiającym kanał w miejscowości Mosty, gdzie na całej jego długości zbierają się przeciekające, cuchnące ścieki.

Ważnym aspektem tej pseudo modernizacji, za duże pieniądze jest to, że kanał nie posiada dna i ścieki nim płynące wsiąkają na całej swojej długości w grunt, a tym samym do zbiornika wody pitnej, który usytuowany jest na terenie od Mecheliniek do Redy na głębokości od 30 do 40 m pod powierzchnią ziemi.

Nie mniej ważnym faktem jest to, że zabudowanie kanału betonowymi płytami przerwało naturalny odpływ wód opadowych z terenów, przez które przebiegała Zagórska Struga, to jest z miejscowości Mosty, Mecheliniki oraz z rowów melioracyjnych na łąkach od Kazimierza do Mrzezina.



Kłopoty związane z wodami opadowymi. Najlepiej znają je mieszkańcy Mostów, którzy po każdym, nawet drobnym deszczu muszą przejeżdżać przez powstające kałuże, na ulicy Leśnej oraz Gdyńskiej, co przedstawia załączone powyżej zdjęcie.

Problemy związane z kanałem, są znane i od lat dyskutowane. Niestety, tylko dyskutowane! Do tej pory nie znalazła się jednak osoba, która by wystąpiła otwarcie

w obronie interesów mieszkańców Gminy. Jedynym z nasuwającym się logicznym wyjaśnieniem nie podejmowania tematu kanału może być tylko fakt, że wójt Jerzy Włudzik jest członkiem Rady Nadzorczej PEWIK Sp. z o.o. Nie chce swoim działaniem narażać się spółce, która odpowiada za powstałe problemy z kanałem. Zapomina on o tym, że został wybrany na Wójta nie przez PEWIK, ale przez mieszkańców w wyborach bezpośrednich i jego obowiązkiem jest działanie w interesie swoich wyborców!

Technicznie takie rozwiązanie jest jak najbardziej realne, a kwestię finansowania może ułatwić podjęta właśnie uchwała o zmianie miejscowego planu zagospodarowania, która będzie potężnym wsparciem dla PEWIK'u wniosku o pozyskanie funduszy unijnych.

Podjęcie uchwały o przystąpieniu do uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla przebiegu kanału, zmusiło Wójta, do ogłoszeniu daty **18.07.2014 r.** jako terminu, do którego zainteresowani mogą składać wnioski do planu.

Tylko, że rolą Radnych nie jest myślenie za Wójta... bo to on bierze za to pieniądze!



Zdecydowanie tematem tym zajął się radny Szymon Tabakiernik przy wsparciu dwóch innych radnych: Bożeny Roszak i Antoniego Strzelca. To oni złożyli projekt uchwały o przygotowanie takiego miejscowego prawa, które nakazywałoby przywrócenie pierwotnego przebiegu Zagórskiej Strugi oraz przeprowadzenie rurociągu, którym byłyby odprowadzane ścieki daleko do Zatoki. Chodzi o to, żeby Zagórska Struga odbierała wody z rowów melioracyjnych i kanalizacji burzowej Gminy Kosakowo, zaś obok niej mogłaby powstać malownicza ścieżka rowerowa, biegnąca od Kazimierza do Mechlinek. W obrębie zabudowań Mostów i Mechlinek, żeby powstał deptak dla spacerowiczów. Najlepiej ukazuje to nasze zdjęcie Zagórskiej Strugi na terenie Rumi, gdzie już taki pomysł zrealizowano.

Tragedia w naszej Gminie!!!

... poruszyła nas wszystkich



*Pan jest moim pasterzem,
nie brak mi niczego.*

*Pozwala mi leżeć
na zielonych pastwiskach.*

*Prowadzi mnie nad wody,
gdzie mogę odpocząć ...*

Z wielkim bólem i żalem jesteście zmuszeni przez "życie" złożyć kondolencje i wyrazy współczucia naszej koleżance Radnej z Rewy Pani Marzenie Rzepie oraz najbliższej Rodzinie jak i Przyjaciołom, z powodu utraty w wyniku tragicznego w skutkach wypadku samocho-

dowego, kochanego Syna Patryka ... brak nam słów by wyrazić nasz smutek ... dlatego składamy najszczerze kondolencje.

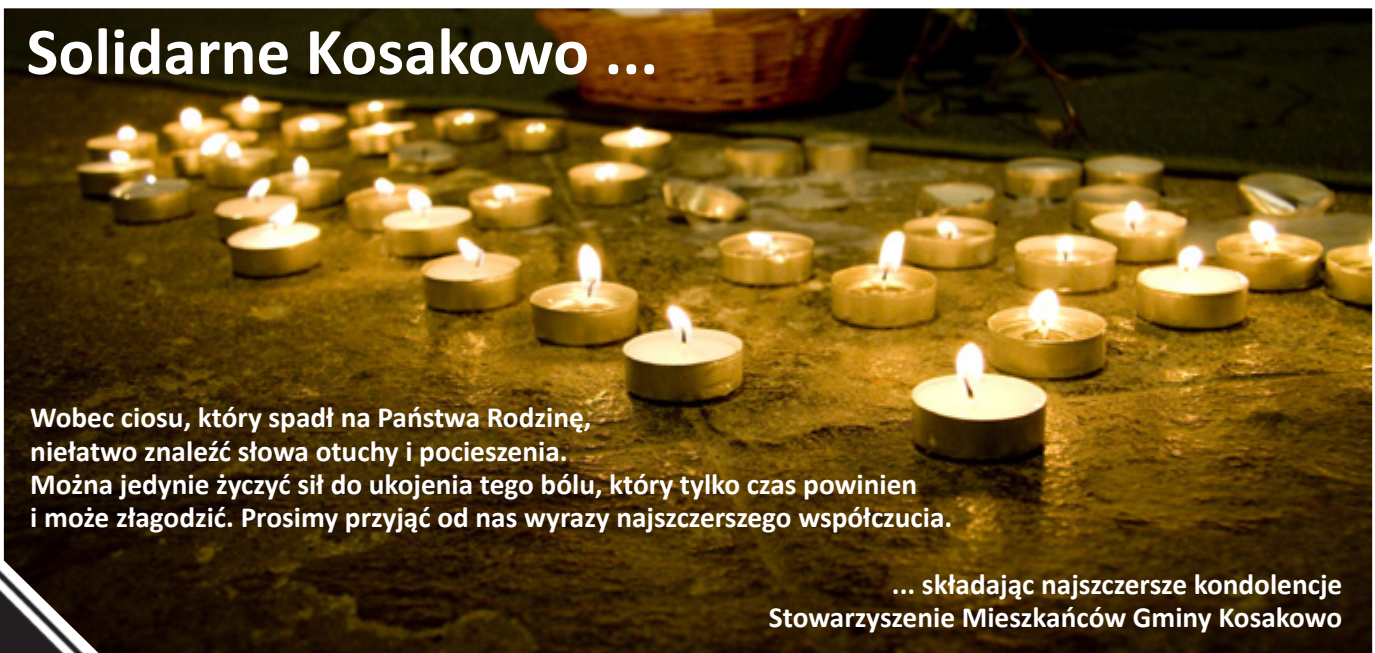
Szymon Tabakiernik wraz z rodziną

... Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych ...

Łączymy się w bólu!!!

... niewyobrażalna tragedia ...

Solidarne Kosakowo ...



Wobec ciosu, który spadł na Państwa Rodzinę, niełatwo znaleźć słowa otuchy i pocieszenia. Można jedynie życzyć sił do ukojenia tego bólu, który tylko czas powinien i może złagodzić. Prosimy przyjąć od nas wyrazy najszczerzego współczucia.

... składając najszczerze kondolencje
Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Kosakowo

Korupcja polityczna w Kosakowie, kwitnie w najlepsze

Najnowszy przykład dostarczyły, opublikowane oświadczenia majątkowe gminnych radnych.

Do tej pory można było poruszać się, tylko w sferze podejrzeń i przypuszczeń, co do przyczyn dla których wydawałoby się świadomi i myślący, nasi przedstawiciele, zachowują się irracjonalnie. Opublikowane na stronie BIP Kosakowo oświadczenia majątkowe, pozwoliły wskazać co może być przyczyną, takiego zachowania.

Na pewno można posłużyć się jednym przykładem radnego Mariana Gutowskiego.

Radny z Pogórza Marian Gutowski



Jak już pisaliśmy w naszym biuletynie Nr 1/2014(16) w artykule pt. „Komisja Rewizyjna - Pośredniakiem”, radny został zatrudniony w gminnej spółce PEKO, po niezbyt długiej, ale prawdopodobnie zasłużonej pracy w Komisji Rewizyjnej Rady Gminy. Do redakcji biuletynu, dochodziły różne informacje na temat jego wynagrodzenia, ale nigdy nie piszemy o czymś co nie jest sprawdzone. Najbardziej wiarygodnym dokumentem, w sprawie zarobków jest informacja zawarta w oświadczeniu majątkowym. Informacje, w zakresie obowiązków i czasu pracy radnego, potwierdziliśmy u bezpośredniego przełożonego Dyrektora Zarządu PEKO Pana Zdzisława Jaroni.

Pan dyrektor po raz kolejny potwierdził, że radny Gutowski zatrudniony jest na stanowisku ds. zarządzania nieruchomościami dzierżawionymi od gminy oraz w dalszym ciągu uczęszcza na odpowiednie w tym kierunku szkolenie. W tej chwili przygotowuje i podpisuje umowy np. na tereny wydzielane na okres letni, na terenie Rewy.

Przeciętny mieszkaniec sam może się przekonać ile jest tych terenów, i jaki „ogrom” pracy ma nasz przedstawiciel, który za taką pracę dostaje delikatnie mówiąc, zawyżone wynagrodzenie.

Radny Gutowski, przedstawiciel miejscowości Pogórze, oprócz diet uzyskanych jako radny w wysokości 12 718,56 zł w roku 2013, otrzymał także 133 418,63 zł z tytułu umowy o pracę.

Sam radny chyba uznał, że kwota z umowy o pracę jest niezbyt wysoka i postanowił ukryć źródło jej pochodzenia. W rubryce oświadczenia majątkowego w miejscu opisanym jako: (miejsce zatrudnienia, stanowisko lub funkcja) wpisał tylko „radny gminy”, tak na wszelki wypadek, żeby nie drażnić nazwą PEKO Sp. z o.o.

Summa summarum radny Marian Gutowski otrzymał w 2013 roku łącznie 146 137,19 zł (12 178,10 zł/m-c), z naszych gminnych pieniędzy.

Jeżeli ktoś jest w stanie przekonać mieszkańców, że praca, którą wykonuje pracownik PEKO, od zawierania paru umów na dzierżawę terenów, jest warta tych pieniędzy, to nie wie, jakie pieniądze otrzymują emeryci oraz inni wykonujący bardziej odpowiedzialne prace.

Dla przykładu możemy posłużyć się kilkoma danymi o zarobkach urzędników gminy, których wynagrodzenie jakkolwiek wysokie, w porównaniu do wynagrodzenia Pana Gutowskiego jest niskie, wręcz uwłaczające ich pracy i odpowiedzialności jaką ponoszą.

1. Zdzisław Miszewski - Zastępca Wójta - 148 776,13 zł (12 398,01 zł/m-c)
2. Krystyna Schmidt - Sekretarz Gminy - 126 948,26 zł (10 579,02 zł/m-c)
3. Barbara Stanisławska - Skarbnik Gminy - 134 496,45 zł (11 183,04 zł/m-c)
4. Ariana Pienczke - Kierownik GOPS - 112 060,25 zł (9 338,35 zł/m-c)
5. Adam Pop - Dyrektor Gimnazjum - 95 575,69 zł (7 964,64 zł/m-c)

Brakuje słów, jeżeli przytoczymy wynagrodzenie jednej z wielu, rzetelnie pracujących urzędniczek, z baaaa...rdzo długim stażem pracy w urzędzie gminy, wydającej decyzje w imieniu wójta, która otrzymała w całym roku 69 862,20 zł tj. 5 821,85 zł/m-c. W tym przypadku nie publikujemy nazwiska, żeby nie zrobić komuś przykrości, że po wielu latach rzetelnej pracy, jest tak poniżająco traktowany w porównaniu, z kimś kto bierze pieniądze za nie wiadomo jaką pracę.

Znawcy układów mówią, że przytoczone wynagrodzenie radnego, może nie być prawdziwe, bo mają wiedzę, że w rachubę może wchodzić inne pozapłacowe „opodatkowanie”, od którego zależy w ogóle zatrudnienie. Na te przypuszczenia nie mamy jeszcze twardych dowodów. Mamy jednak nadzieję, że jeszcze nie wszyscy stracili moralność i prędzej czy później takie dowody do nas dotrą, a wówczas na pewno poinformujemy naszych czytelników.

Czy takie zawyżone wynagrodzenie, nie można traktować jako korupcję polityczną lub sposób na wyprowadzenie pieniędzy z gminy ?

Czy takie zawyżone wynagrodzenie nie jest działaniem na szkodę spółki, co podchodzi pod kodeks karny.

Wszystko wskazuje na to, że w połowie września. Czyli dwa miesiące przed końcem kadencji, dowiemy się, ile zarobił kolejny radny na stanowisku kierownika ds. eksploatacji przystani rybackiej w Mechlinkach, członek Komisji Rewizyjnej, radny z Suchego Dworu Waldemar Elwart. Być może będzie kolejny dowód na korupcję polityczną.

Zapobiec okradaniu gminy, mogą tylko mieszkańcy, którzy już w listopadzie mogą pokazać „gest Kozakiewicza” obecnym włodarzom i wybiorą rzetelnych ludzi a nie „szmaciarzy”.

Z ostatniej chwili:

Jak widać na załączonym poniżej zdjęciu, radny Gutowski prawdopodobnie się wstydzi, ujawnionych informacji i zmienia swój wygląd.



Absolutorium w oparach absurdu

Przeglądając znaczące fragmenty sesji rady gminy, podczas której udzielono wójtowi absolutorium za 2013 r., nikt nie powinien mieć już wątpliwości, że żyjemy w skansenie I sekretarza.

Coroczna ocena wykonania budżetu, wzbudza wśród zainteresowanych spore dyskusje. Nie inaczej było i w tym roku. Na posiedzeniach komisji, a w szczególności Komisji Rewizyjnej, przedstawiano sporo wątpliwości co do prawidłowego wykonania uchwały budżetowej. W żadnym roku nie było takiej różnicy pomiędzy osiągniętymi przychodami a wykonanymi wydatkami.

Najtrafniej i precyzyjnie bez emocji, przedstawił to w swoim wystąpieniu radny Szymon Tabakiernik (Dębogórze).







Niewykonanie budżetu zamknęło się różnicą 13% !!!! Szczegółowo to - ponad 500 tys. zł nie wydanych na budowę dróg, ponad 50 tys. zł na oświetlenie, czy też ponad 151 tys. nie wydatkowane na komunikację. Wójt jedynie stwierdził, że nie ma sobie nic do zarzucenie bo wszystko zostało wykonane. Szczegółowe wyjaśnienie scedował na Panią skarbnik, która enigmatycznie wytłumaczyła, że zadania zostały wykonane, tylko nie dokonano płatności, chociażby z racji, że nie wszystkie prace zostały odebrane. Więc pytanie, czy budżet wykonano czy tylko coś robiono, ale właściwie nie wiadomo co zakończono ???????

Prawdziwe przyczyny niewykonania zadań, Wójt przedstawił już po głosowaniu, ale nie odniósł się do trafnego spostrzeżenia radnego Tabakiernika, który obrazowo uświadomił zebranych, że niewykonanie budżetu w 13%, to tak jakby przez półtora miesiąca urząd był zamknięty, a urzędnicy, których coraz więcej, nic nie robili.

Na początku sesji, tuż przed głosowaniem nad absolutorium, na początku sesji, doszło do ciekawej wypowiedzi Wójta, która może przedstawiać jedną z przyczyn niewykonania budżetu. Bardzo wymowne było tłumaczenie decyzji o zwolnieniu z pracy Kierownika Referatu ds. Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Sławomira Charkina. Tłumaczenie to sprowadzało się do przedstawienia wielu przykładów zadań, których kierownik nie wykonał.

A w tym katalogu znalazły się:

-  parking w Rewie, czynny od 01 czerwca, a tam niewykoszone trawy i bałagan,
-  schody z klifu do plaży, wybudowane w pierwszej kadencji, zniszczone i wyglądają tak jakby miały właśnie służyć tylko jedną kadencję,
-  molo w Rewie, zmurszałe deski, które mogą się zarwać a przechodzące dziecko może wpaść w dziurę,
-  kosze na śmieci, w całej Rewie zapełnione, a obok sterły śmieci.

Wójt jednak zapomniał, że to właśnie ON sprawuje kontrolę nad swoimi urzędnikami i zgodnie z obowiązującym prawem to ON odpowiada za wykonanie budżetu !!!!! Nie sposób jednak opisać całość wypowiedzi naszego włodarza, dlatego najlepiej zapoznać się z nagraniem, które załączamy.

Zobacz koniecznie



Termin zwolnienia kierownika Charkina, w dniu sesji absolutoryjnej, nie był broń Boże przypadkowy. Wójt jako wytrawny słuchacz Wyższej Szkoły Nauk Społecznych, doskonale wyczuwa, atmosferę grupy popierającej jego działania. Dowiedziawszy się, że grupa „trzymająca władzę” nieśmiało zaczęła mieć wątpliwości co do jego poczynań, postanowił pokazać jeszcze raz jakim jest wytrawnym politykiem. Co mogło zrobić lepsze wrażenie, jak nie znaleźnienie kozła ofiarnego??? Skutek pewny ... a efekt ... to absolutorium poparte przez 11 radnych z 15 osobowego składu rady.

Jest jednak „małe” ale. Wójt swoim wystąpieniem jednoznacznie potwierdził, że nie panuje nad sytuacją.





Swoją bezsilność, w kierowaniu Gminą wójt niechcący odsłonił w dwóch wypowiedziach.

(Nie wiadomo, czy to początek choroby, która powoduje, że Wójt nie pamięta co mówił przed kilkunastoma minutami, czy też mówienie do „ciemnego ludu”, który i tak nie słucha.)

Wbrew zapewnieniom, że wszystko co zaplanowano, zostało wykonane, w kolejnych wypowiedziach Wójt stwierdził zupełnie coś innego. Pięciokrotnie stwierdzenie, że „biurokracja nas przerasta”, i że „nie daje rady”, stało w zupełnej sprzeczności do stwierdzenia, że wszystkie zadania wykonano???

Znamienne jest jednak stwierdzenie że „nie daje rady”, bo tu nasz kochany Wójt po raz pierwszy przyznał się publicznie, że chociaż bardzo chce, to już nie może. Odkrywcze jest i to, że po 12 latach sprawowania funkcji Wójta, wreszcie się dowiedział, że inwestycje mają być planowane i przygotowywane rok wcześniej, i że tymże sposobem pokona on - „rycerz kosakowski” – biurokrację i, że od teraz będzie już tylko lepiej.

Wracając do tematu, nam nasuwają się kolejne pytania:

-  dlaczego Wójt potrzebował około dwóch lat, żeby zauważyć, że Pan Charkin nie jest odpowiednią osobą na stanowisku?
-  dlaczego Wójt dopiero po dwunastu latach, zrozumiał, to co każdy przedsiębiorca wie, że każdą inwestycję należy planować z wyprzedzeniem?
-  czy Wójt wie, że biurokracja panuje także w urzędzie, a mieszkańcy nie mają możliwości się żalić tak jak on przed swoimi radnymi?
-  co ma gwarantować poprawę w sprawowaniu władzy, jak jest i będzie coraz gorzej, chociażby z racji wieku Wójta (69 lat !!!!)?

Może Wójt przesłucha zamieszczone nagrania, i sam oceni co pomyślą wyborcy, po wysłuchaniu jego wypowiedzi. Może zada sobie pytanie – czy sam głosowałby na kandydata, który miał prawo już przez te lata się wypalić, i czy nie czas odejść !!!!!, jeszcze w jako takiej „glorii”?

Bo w tym stanie „wczesnej starości” w którym Pan się znalazł – z każdym dniem będzie tylko gorzej!!!!. Panie Wójcie, że chce Pan zastanowić się nad tym jak określić mężczyźny, który zasypia już nie tylko na zebraniach i sesji, ale nawet na pokazie Miss piękności !!! A Panu się to niestety coraz częściej przytrafia.

Szkolenia gminnej szlachty



Redakcja naszego biuletynu, otrzymuje coraz więcej sygnałów, w jaki sposób, w GOPS i niektórych referatach, kwitnie biurokracja i gnębienie interesantów.

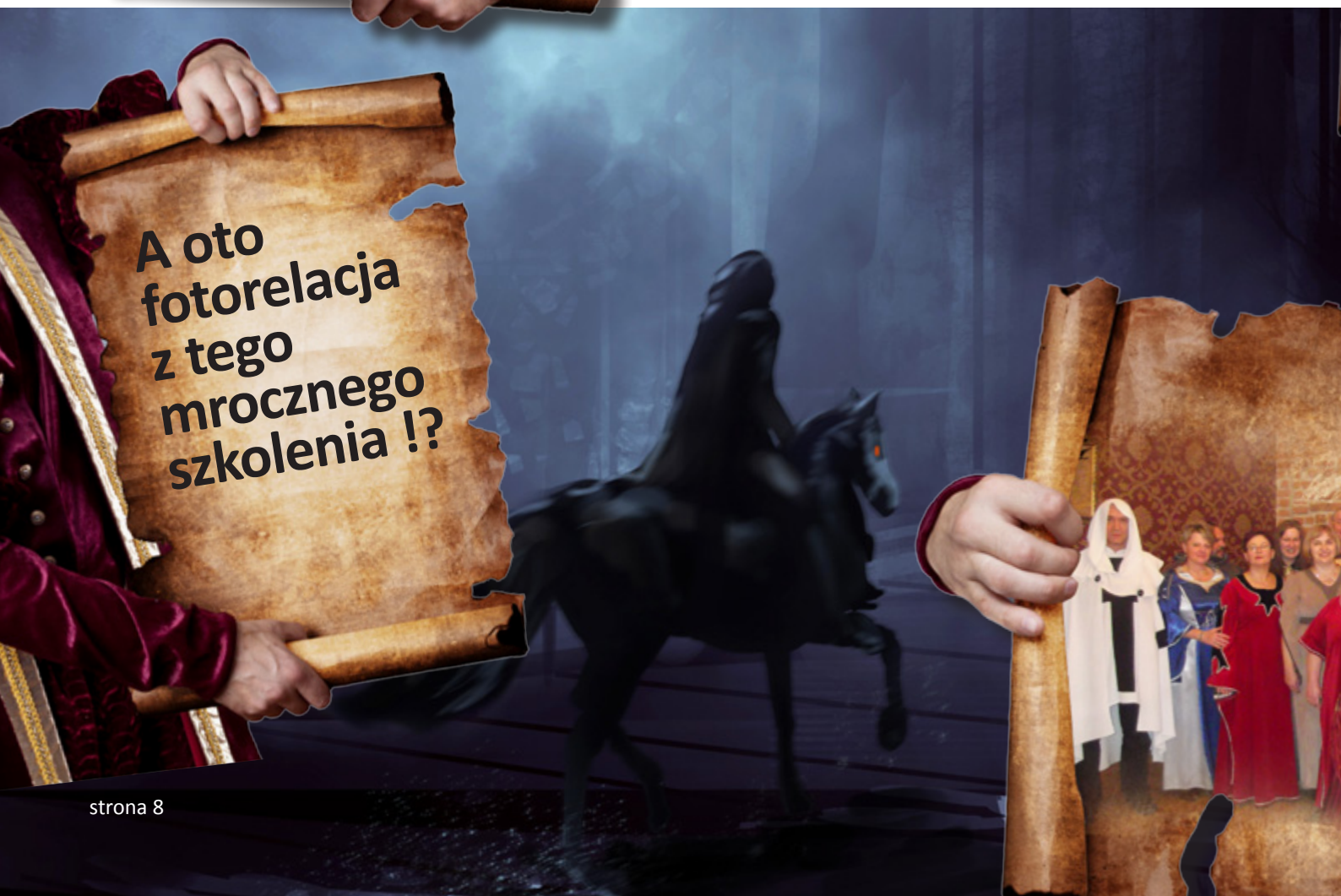
Nie pomaga nawet orzeczenie Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które nakazuje załatwienie sprawy – w terminie 14 dni, na podstawie dostarczonych dokumentów. Urzędnicy idą w „zaparte” i robią swoje.

W jednym przypadku, postanowiliśmy porozmawiać bezpośrednio z odpowiedzialnym za załatwienie sprawy urzędnikiem. Rozmowa sprowadziła się do stwierdzenia faktu, że nie byłoby problemu gdyby petentka zgłosiła się osobiście, a nie stosowała drogę mailową. Wniosek oczywisty, nie chodzi o pomoc i ułatwienie interesantom, a wręcz odwrotnie, chodzi o upokorzenie i pokazanie swojej wyższości.

Wyjaśnienie takiego traktowania mieszkańców, stało się prozaiczne proste, w chwili kiedy otrzymaliśmy zdjęcia i informację, o sposobie szkoleń naszych urzędników. Urzędnicy gminni z Wójtem na czele, biorąc udział w „wyjazdowych szkoleniach” są (pod)świadomie przekonywani, że są elitą. Udział w przebiegach jakie przedstawiają zdjęcia, wpaja przekonanie, że „Noblesse oblige” (szlachectwo zobowiązuje), istosując to w codziennej pracy, pokazują swoją wyższość plebsowi.

Szkoda, że to wszystko za nasze pieniądze.

W interesie mieszkańców, za ich podatki, powinny być szkolenia idące w odwrotnym kierunku, pokazania urzędnikom, że mają pomagać i służyć, a nie gnębić.



Szkolenia za pieniądze podatników

GMINA KOSAKOWC



W życiu bowiem istnieją rzeczy, o które warto walczyć do samego końca!



Niedawno osiągnęliśmy sukces blokując dalsze uprzemysłowienie naszej pięknej gminy. Był to bezprecedensowy sukces mieszkańców, nas wszystkich. Zmobilizował mnie on do dalszej pracy na rzecz naszej małej ojczyzny. Przyszedł czas na odbudowę tego co do tej pory zostało zniszczone. A do zrobienia jest u nas wiele. Zamiast organizować huczne imprezy trzeba zakasać rękawy i wziąć się do roboty.

Nasza gmina w ostatnich latach znacznie się rozrosła. Większość z nas jest napływowa, stanowi niebagatelną siłę, która może mieć wpływ na to co się u nas dzieje. Przede wszystkim należy się zastanowić czym kierowaliśmy się przenosząc swoje gniazda do tego uroczego zakątka? Zapewne większość odpowie, że chcieli mieć ciszę, spokój i miejsce w turystyczno-rekreacyjnej okolicy.

Jakież było rozczarowanie kiedy okazało się, że obecna władza dąży do uprzemysłowienia naszej gminy. Do tej pory zafundowano nam oczyszczalnię ścieków, składowisko popiołów, cmentarz komunalny dla Gdyni, 3 składy paliw i pierwszy etap budowy podziemnych magazynów gazu. Co z tego mamy? Nic! Zaraz usłyszemy: Jak to! Przecież mamy podatki... Myślę jednak, że nie warte jest to tych podatków. I tak też zdecydowali mieszkańcy w referendum.

Gdyby nie lekceważenie nas i pomijanie podczas planowania, prób za naszymi plecami rozbudowy magazynów gazu i rurociągu pod oknami, to może dało by się z inwestorami dojść do porozumienia. Ale nie za darmo. Obietnice to za mało. Już je słyszeliśmy, choćby Zakładu Gazowniczego (obecne PGNiG), że wybudują nam kanalizację. I co? Kana-

lizację wybudowaliśmy sami za pieniądze z budżetu gminy (ponad 50 mln zł) a magazyny gazu powstały i inwestor śmiał nam się w nos. Ale ten się śmieje kto się śmieje ostatni. Po referendum śmiejemy się my!

A mogło być tak pięknie. Wystarczyło zadbać o ludzi tu mieszkających i o gminę. Złożyć propozycję rekompensaty w postaci np. inwestycji w infrastrukturę turystyczną albo wybudować nam alternatywną drogę do Gdyni żebyśmy przestali stać w korkach. Wtedy wynik referendum, o ile w ogóle by się odbyło, mógł by być znacznie inny. No cóż, chytry dwa razy traci. Nie sposób tu nie wspomnieć o dzieciach z gimnazjum, które będą przechodziły na drugą stronę Wiejskiej. Korki będą jeszcze większe. Zabrakło wyobraźni na zaprojektowanie kładki górą.

A jeśli już o budowie gimnazjum gminnego... O ile inicjatywa budowy, jest być może słuszna, to sposób jej finansowania już nie. W całości inwestycję pokrywa budżet gminy oraz zaciągnięty na ten cel kredyt bankowy. Nikt z naszego urzędu nie pofatygował się aby zdobyć środki UE. Faktem jest, że UE nie finansuje budowy szkół ale obiektów sportowych już tak. Hala sportowa i basen mógł być tak sfinansowany. Dodatkowo środki na samą szkołę w części mogły pochodzić z budżetu wojewódzkiego. Potwierdzenie takiej możliwości otrzymałem osobiście na spotkaniu z Wojewodą Pomorskim. Beztroska w wydawaniu pieniędzy jest porażająca. Zadłużono nas na wiele lat co pewnikiem odbije się na budowie dróg, oświetlenia i innych istotnych dla nas inwestycji. Współczuję tym, którzy będą musieli się z tym borykać po odejściu jaśnie nam panującego.

Wracając do odbudowy tego co zniszczone. Podjąłem już jakiś czas temu inicjatywę przywrócenia naturalnego biegu Zagórskiej Strugi i zabudowania kanału zrzutowego z oczyszczalni ścieków w rurę. Więcej szczegółów na łamach tego numeru w artykule „Żądajmy odbudowy tego, co nam zniszczono”. Poprawimy dzięki temu stosunki wodne od Dębogórza Wybudowanie poprzez Kazimierz aż do Mostów. Czas najwyższy aby PEWiK też zaczął nas traktować poważnie. Tak jak poprzednio z PGNiG, teraz członek rady nadzorczej PEWiK Jerzy Włodzik nie obroni cudzych interesów na naszą szkodę, czego sobie i Państwu życzę.

Szymon Tabakiernik
Radny niezależny i zdeterminowany

Ponawiamy apel do Szymona Tabakiernika



Z wielkim smutkiem, ale i zrozumieniem odebraliśmy Pana odpowiedź na nasz apel, aby kandydował Pan na stanowisko Wójta Gminy Kosakowo.

Rozumiemy Pana wahanie, bowiem nie jest łatwo zamienić dobrze prosperujący interes, gdzie człowiek odpowiada sam przed sobą, na stanowisko Wójta w takiej Gminie jak nasza – zapuszczonej, targanej szemranymi interesami i aferami. Ta przedostatnia (bo na pewno nie ostatnia) afery ze słynnym pomostem nie zachęca do starania się o ten fotel.

Jednak jako Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Kosakowo mamy już dosyć nieudacznego, zaspanego i praktycznie nadającego się tylko na „zasłużony odpoczynek” Wójta Włodzika, który chyba tylko z miłości do „stołka” i pieniędzy

jeszcze chce dorabiać na emeryturze, co robi już od 4 lat. Aż dziw bierze, że jego główny elektorat, składający się głównie z jego rówieśników (żyjących za głodowe emeryturki) nie widzi, że szanownie panujący nam wójt, miesięcznie zarabia tyle, ile oni przez cały rok – na dodatek nic nie robiąc !!!!!!!

Dlatego jeszcze raz prosimy Pana, Panie Szymonie o ponowne przemyślenie naszej propozycji. Jest Pan człowiekiem energicznym, pełnym pomysłów, nowoczesnego myślenia i co najważniejsze - jest Pan gwarantem ROZWOJU, a nie STAGNACJI naszej gminy.

Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Kosakowo

Kłęska żywiołowa w Kosakowie

Piękne letnie dni dla dyrektora zarządu P.U.K. „PEKO” Sp. z o.o. Zdzisława Jaroni są okresem kłęski żywiołowej.

W związku z kłęską żywiołową, dyrektor Jaroni, ogłosił „zakaz podlewania ogrodów przydomowych” w okresie od 1 czerwca do 30 września 2014 roku.

Wprowadzając zakaz podlewania powołał się, na Regulamin dostarczania wody i odprowadzania ścieków rozdz. VIII § 28 ust. 4 uchwalony przez Zgromadzenie KZG „Dolina Redy i Chylonki”.

§ 28 ust. 4. W czasie trwania kłęski żywiołowej lub działań siły wyższej, szczególnie, gdy doszło do niebezpiecznego dla zdrowia zanieczyszczenia wody, Przedsiębiorstwo ma prawo wprowadzić odpowiednie ograniczenia w zaopatrzeniu w wodę, po uprzednim zawiadomieniu o tym Usługobiorców, opisanym w ust. 2 i 3. Nie zwalnia to Przedsiębiorstwa z obowiązku zastosowania wszelkich dostępnych mu sposobów złagodzenia uciążliwości dla Usługobiorców.

Należy się tylko cieszyć, że zakaz spowodowany jest tylko kłęską żywiołową, a nie działaniem siły wyższej i związanym z tym niebezpiecznym dla zdrowia zanieczyszczeniem wody. Wówczas kropelki wody docierające do wyżej położonych zabudowań, nie można by używać do celów socjalno-bytowych.

P.S.

Dziękujemy mieszkańcom osiedla przy ul. Paprotkowej, Słonecznikowej i Dzikiej Róży, którzy poinformowali nas o zaistniałej sytuacji.



Dlaczego gmina Kosakowo ułatwia życie pedofilom?

Szokujący tytuł, ale niestety bardzo bliski prawdy.

Międzynarodowy Dzień Dziecka, już za nami. Dzień, w którym szczególnie myśli się o dobru i szczęściu najmłodszych. Musimy o to jednak dbać nie tylko od święta, ale zawsze.

Jak co roku, tym razem 19 lipca, w Mechelinkach ma się odbyć konkurs „Wybory Małej Miss Lata 2014”. Na stronie

www.kosakowo.pl w zakładce: „Kultura i Sport”/Aktualności” obwieszczono, że „**impreza jest organizowana przez Wójta Gminy Kosakowo Jerzego Władzika**”, który oczywiście zadbał o to, żeby w budżecie znalazła się odpowiednio wysoka kwota na zorganizowanie tej imprezy.

Miś ? ...
... ale nie
dziś !!!



Sprawozdanie jak i galeria zdjęć z ubiegłorocznej imprezy zamieszczone są na stronie internetowej gminy w zakładce: „Kultura i Sport”/Rozrywka/Imprezy rozrywkowe 2013 lub



Można tam zapoznać się, kto sponsoruje wątpliwej potrzeby imprezę i kto na niej zarabia.

Przeglądając zdjęcia, warto zauważyć, że miny dziewczynek dalekie są od zadowolenia, jakie mają chociażby, podczas zabawy z rówieśnikami. Nie każda zabawa, którą nierozsądni dorośli uważają za „dobrą”, podoba się dzieciom. Dziecko to też człowiek, tylko trochę mniejszy, a robienie z niego mały w cyrku, przy okazji pseudo konkursów, na pewno do jego życia intelektualnego nic nie wnosi!!!!!! Tym bardziej, że wiele organizacji międzynarodowych OSTRZEGA PRZED ORGANIZOWANIEM TEGO TYPU IMPREZ

A skoro tak, to należy zadać sobie pytanie – „po co to wszystko”???

Niestety żyjemy w świecie w którym, kwitnie wyuzdanie, pornografia i pedofilia. Niestety nasz wójt, albo nie chce, albo tego nie dostrzega. Wiemy, że posypią się na nas gromy, że przesadzamy, że się czepiamy, że straszmy, że u nas daleko do pedofilii ale czy aż tak daleko? Wakacje ściągają do naszej gminy nie tylko „aniołków”.

Dlaczego my jako gmina mamy finansować imprezę, która już we Francji i Belgii została zakazana ustawowo!!! Być może Wójt tego nie wiedział, ale teraz po owocnej wizycie we Francji, taką wiedzę nabył. Poniżej zamieszczamy przedruk za PAP artykułu, który wyraźnie i precyzyjnie opisuje problem. Szczególnie złowrogo brzmi fragment, „Dziecięce pokazy mody są

również rajem dla pedofili, którzy nie muszą się wcale wysilać, by zobaczyć przybierające wyzywającepozy dziecko, ubrane na przykład w bikini.”

Możemy zrozumieć, że Wójt lubi się promować przy każdej nadarzającej się okazji, ale czy taka promocja jest dobra dla gminy?

Czy Wójtowi nie wystarcza promocja podczas uroczystego otwarcia Przystani Rybackiej w Mechelinkach. Zdjęcie przy przecinaniu wstęgi powinno wystarczyć. Czy jeszcze potrzebne jest zdjęcie, takie jak w poprzednim roku, które załączyliśmy.

„Dziwnym” zbiegiem okoliczności, otwarcie przystani ma się odbyć tego samego dnia co Konkurs Małej Miss, a godziny rozpoczęcia są tak zaplanowane, że trudno się oprzeć przypuszczeniu, że są to powiązane imprezy. Otwarcie przystani godz. 13:00, konkurs Małej Miss godz. 16:00. Trzy godzinny odstęp, pozwala spokojnie, jak przewiduje scenariusz w takich przypadkach, na uroczysty poczęstunek, żeby nie napisać uroczysty obiad, a na koniec deser. Miejmy nadzieję, że Wójt nie popełni faux pas i nie zaprosi oficjeli otwarcia przystani na Wybory Małej Miss (czym potwierdziłyby nasze przypuszczenia), traktując to jako część artystyczną oficjalnej uroczystości otwarcia przystani rybackiej.

Swoją drogą kto będzie zasiadał w Jury konkursu Małej Miss???



Francja zakazuje wyborów „małych miss”

Wybory „Mini Miss” stają się coraz popularniejszą formą rozrywki. Wraz z nimi pojawiają się jednak głosy sprzeciwu, mocno krytykujące to zjawisko. We Francji zostało ono nawet ostatnio zakazane.

Francuski senat przegłosował ustawę zabraniającą organizowania konkursów piękności dla osób poniżej 16 roku życia. Złamanie zakazu będzie wiązało się z poważnymi restrykcjami obejmującymi kary grzywny do 30 tysięcy euro i pozbawienia wolności do dwóch lat. Zakaz organizacji wyborów „Mini Miss” został przedstawiony wyższej izbie francuskiego parlamentu przez Chantal Jouanno, była minister sportu z rządu Nicolasa Sarkozy’ego w ramach projektu o „równości płci”.

Potrzebę nowego prawa pani Jouanno uzasadniła dobrem dzieci i społeczeństwa. Już w czasie prac nad ustawą napisała w raporcie komisji parlamentarnej, przedstawionym w marcu 2012 roku, iż „hiperseksualizacja stylu życia dziewczynek w wieku szkolnym przejawia się w ich ekspresyjności, prezentowanych postawach czy ubiorze, który zbyt prędko prezentuje aspekty seksualne”.

„Nie pozwólmy sobie na to, aby naszym córkom od wczesnego wieku wmawiano, że ich największym atutem jest wygląd zewnętrzny. Interes komercyjny nie może być ważniejszy od interesu społecznego” – powiedziała Juanno przed głosowaniem. Dodała również, że „twórcy prawa nie muszą wchodzić w rolę moralizatorów, lecz naszym bezapelacyjnym obowiązkiem jest dbanie o interes dzieci”.

Restrykcje przewidziane w ustawie nie spodobały się jednak niektórym parlamentarzystom. Twórczyni ustawy o „równości płci”, Virginie Klès, piastująca stanowisko senatora z ra-

mienia socjalistów oraz rzecznik rządu do spraw kobiet, Najat Vallaud-Belkacem, uznały, że kary są zbyt ostre. Vallaud-Belkacem zgłosiła nawet poprawkę, zgodnie z którą organizacja wyborów „mini miss” musiałaby zostać zgłoszona wcześniej do odpowiedniego urzędu, została ona jednak przez parlamentarzystów odrzucona.

Nową ustawę czeka jeszcze powtórne głosowanie w niższej izbie parlamentu francuskiego, czyli w Zgromadzeniu Narodowym.

Traktowanie dziecka jak lalki Barbie, przy pomocy którego rodzice leczą się z niespełnionych ambicji, a organizatorzy zarabiają krocie to poważne zagrożenie dla prawidłowego rozwoju dziecka. Wystawianie kilkuletniego człowieka do niezdrowej rywalizacji, połączone z poważnym stresem może bardzo negatywnie wpłynąć na jego psychikę. Jeszcze większym zagrożeniem jest traktowanie dziecka jak przedmiotu, którego wartość zależy jedynie od wyglądu zewnętrznego.

W pokazach mody tego typu podkreślana jest często seksualność dzieci, kilkuletnie dziewczynki w butach na obcasach, kuszonych sukienkach i ze szminką na twarzach uczą się, że ich wartość zależy od wyglądu fizycznego i jest to środek do celów, które zechcą w przyszłości osiągnąć.

Zwycięstwo w takim konkursie wiąże się często z poważnymi gratyfikacjami i sławą w świetle kamer, warto jednak pamiętać o tym, że bardzo wiele małych dziewczynek nie wygrywa, wiąże się to z silnym doświadczeniem porażki mogącym skutkować przyszłymi zaburzeniami w samoocenie.

Dziecięce pokazy mody są również rajem dla pedofili, którzy nie muszą się wcale wysilać, by zobaczyć przybierające wyzywająco dziecko, ubrane na przykład w bikini.

Wybory „małych miss” to nie tylko kolejny z dowodów na upadek duchowy zachodu, w Polsce również podejmuje się tego typu inicjatywy. Warto im przeciwdziałać, zanim nadszarpną psychiki kolejnych dzieci.

na podstawie: PAP

Wójt Włudzik zwątpił, w ponowny wybór?

Kolejna wycieczka na koszt mieszkańców, tym razem na Litwę. Merytorycznego sensu wycieczki, nikt nie podał. Można więc potraktować ją tylko jako towarzysko-sentymentalną podróż na koniec piastowania urzędu. Jedynie nasuwa się pytanie, dlaczego o tej wycieczce nie wiedzieli radni i mieszkańcy?

„14 maja br. 7-osobowa delegacja z partnerskiej Gminy Kosakowo na czele z wójtem Jerzym Włudzikiem odwiedziła Samorząd Rejonu Wileńskiego. W siedzibie samorządu miało miejsce spotkanie gości z mer rejonu wileńskiego Marią Rekcą oraz starostą Gminy Dukszty Wacławą Baniukiewicz.”



Z informacji zawartych
w Kurierze Wileńskim,



Zachodzi tylko pytanie według jakiego klucza dobierano uczestników delegacji. Niestety na zdjęciu nie widać, żadnego przedstawiciela Rady Gminy, a jedynie młode atrakcyjne urzędniczki, oraz Panią dyrektor Szkoły Podstawowej w Dębogórze z małżonkiem. Po obu stronach wójta stoją przedstawicielki samorządu wileńskiego i Gminy Dukszty.

O pożegnalnym charakterze wizyty świadczy informacja zawarta w kurierze,

„W toku pobytu partnerzy podziękowali sobie nawzajem za długie lata owocnej współpracy, z której korzysta przede wszystkim młodzież z zaprzyjaźnionych regionów.”, co może jednoznacznie świadczyć o tym, że wójt wprawdzie rozpoczął agitację wyborczą, ale w sukces ponownego wyboru raczej nie wierzy i na wszelki wypadek żegna się z zaprzyjaźnionymi przez lata współpracownikami, korzystając z wycieczek na koszt mieszkańców.

P.S.

Redakcja naszego biuletynu, u nikogo nie mogła uzyskać wyjaśnienia, w jaki sposób dobrano uczestników, było nie było, oficjalnej delegacji gminnej. Mówi się, że nie było ważne kto jest w składzie delegacji, ważne było tylko to, która osoba musiała być w tym składzie. W tej kwestii są daleko idące insynuacje.

Mechelinki niedługo, bez turystów

Nie trzeba być specjalistą, żeby wiedzieć, że w obecnych czasach wszystko kreci się wokół możliwości zaparkowania samochodu. Najlepiej prosperuje interes, który posiada dobry (czytaj: pojemny) parking. Nie jest ważne czy daleko czy blisko, ale musi być parking. Najlepszym dowodem są galerie handlowe. Gmina Kosakowo stoi na zupełnie odmiennym stanowisku.

Szczytne hasło, „Mechelinki stawiają na turystów” - nie dodano „pieszo – autobusowych”, już niedługo tylko tacy będą przyjeżdżać do Mechelinek.

Zniszczono plażę, wzdłuż nowo budowanej przystani rybackiej. Zabudowano widok na morze klientom barów nadmorskich. Zabudowano odcinek ul. Nadmorskiej budynkami przystani, czym zlikwidowano sporo miejsc parkowych. Przyszła kolej na dobiecie leżącego. Tylko w ten sposób można określić najnowszą wizję, na którą radni wydali zgodę.

Żeby móc się pochwalić zdobytym dofinansowaniem, przyjęto do realizacji projekt pt. „Rozbudowa Alei Nadmorskiej w Mechelinkach”. Dofinansowanie 1 500 000,00 zł plus udział Gminy 688 640,81 zł. Planowane zakończenie Projektu, do połowy 2015 r.

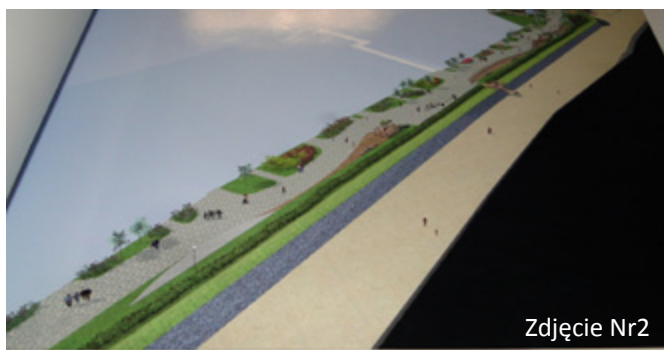
Dlaczego tak atrakcyjną i fantastyczną inwestycją, nikt się nie chwali. Czyżby miał się powtórzyć scenariusz z podobnie atrakcyjnej inwestycji jaką jest budowa Przystani Rybackiej. W tym przypadku także nie pokazano publicznie projektu, nie mówiąc o tym, że przy o wiele mniejszych inwestycjach robi się makietę obiektu, eksponuje, i przyjmuje uwagi przed budową, jeszcze na etapie projektowania. Być może, gdyby tak postąpiono przy budowie przystani, nie mielibyśmy teraz problemu z potworkiem, który będzie kłopotem dla budżetu, nie mówiąc o zniszczeniu klimatu turystycznego Mechelinek.

Dlaczego ukrywa się projekt rozbudowy Alei Nadmorskiej?

Przeglądając się zdjęciom wizualizacji projektu, przeciętny mieszkaniec już zobaczy w jaki sposób zamknie się Mechelinki dla turystów.



Na **zdjęciu Nr 1**, najlepiej widoczny jest nowy „mini amfiteatr” z paroma rzędami ławeczek, oraz wejście na plażę wyłożone deskami. Widać także boisko do siatkówki plażowej, oraz piękną promenadę. Nie widać natomiast (oczywiście, nie jest to w zakresie projektu) jednej okazałej restauracji, oraz trzech mniejszych barów, które są niejednokrotnie głównym celem przyjazdu do Mechelinek na skosztowanie świeżej rybki. Nie jeden jeszcze doda, że przyjeżdża tutaj na atrakcyjną plażę, taką jak widać na obu zdjęciach. Plażę najlepiej zobrazowano na **zdjęciu Nr 2**. Plaża marzenie, tylko, że na obrazku. Rzeczywistość, każdy może zobaczyć w naturze, oraz na **zdjęciu Nr 3**.



Plaża na zdjęciu szersza niż promenada razem z wałem ochronnym. Czyżby to miało znaczyć, że będziemy mieć plażę, jak w Saint Tropez. Nic z tego, projekt przewiduje wydatki tylko na rozbudowę alei, a nie plaży. Koszt nawiezienia piasku do zrealizowania wizualizacji, przekroczyłby prawdopodobnie koszt całej inwestycji.



Być może komuś przyjdzie do głowy zrealizować taką wizję, i za nasze pieniądze będziemy przez parę sezonów (a może tylko jeden) cieszyć się plażą, bo prądy morskie tak czy tak, wszystko wypłuczą.

Projekt przewiduje nawet przejście na plażę przez wał i kamienie ochronne, tylko na razie byłoby to zejście bezpośrednio do wody.

Przejdźmy, do sedna sprawy. Ostatnie słoneczne weekendy ukazały prawdę. Samochody zaparkowane na każdym wolnym miejscu. Łatwo sobie wyobrazić, co będą mówić odwiedzający, jeżeli spora część alei Nadmorskiej przekształcona w promenadę, będzie zamknięta dla ruchu samochodowego, i będą krążyć w poszukiwaniu miejsca do parkowania. Po prostu zawrócą i więcej nie przyjadą. Czy o to chodziło. Ciekawe co powiedzą właściciele restauracji i barów. Lepiej tego nie słyszeć.

Zadajmy pytanie, czy nie lepiej i korzystniej dla Mechelinek byłoby, za nasz udział w tej inwestycji, czyli 688 tys. zł, wybudować porządne miejsca postojowe oraz normalny deptak. Po co nowy amfiteatr, dla kilku imprez w roku, w tym co najmniej jednej niezbędnej o czym piszemy na kolejnych stronach.

Dlaczego tym razem nie mamy być mądrzejsi przed szkodą?

Przystań rybacka jest ewidentnym przykładem, że nie można brać wszystko, tylko dlatego, że ktoś daje. Należy nawet zabiegać o środki, ale takie, które pomagają a nie szkodzą. Już niedługo okaże się czy rybacy, są tak naiwni, że będą chcieli płacić za głupotę, która utrudni im pracę, czy pozostaną tam gdzie są w tej chwili. Znając życie, można powiedzieć, że jeżeli opuszczą miejsce, które używają obecnie, to już nigdy tam nie pozwolą im wrócić. Starsi ludzie pamiętają powiedzenie „Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz.”

To samo dotyczy mieszkańców, jak raz turyści wyjadą zrażeni, to już nie wrócą, nawet gdyby pobudowano piętrowy parking, którego wizję swego czasu przedstawiał Wójt wizjoner, na razie w Rewie, ale może przyjdzie kolej na Mechelinki.

Kto rządzi w urzędzie?

Bezpośredni dowód na dotychczasowe domysły.



Wymiana zdań, podczas posiedzenia komisji budżetowej w dniu 23.04.2014 r., dostarczyła niepodważalnego dowodu, że Wójt Jerzy Władzik stracił panowanie nad urzędnikami, a na pewno nad jednym z nich.

Jeszcze niedawno w artykule pt. „Tragiczne (nie)wykonanie budżetu 2013”, powyższe stwierdzenie było przypuszczeniem, chociaż opartym na wielu przesłankach. Jednoznaczny dowód, na potwierdzenie przypuszczeń, dostarczyła wymiana zdań podczas posiedzenia komisji, na której omawiano m.in. inwestycje gminne.

W chwili, kiedy nieustępliwie o termin wykonania dróg, pytała radna Alina Merchel, Wójt zniecierpliwiony odpowiedział:

- **Za trzy miesiące drogi będą wykonane, a nie przetarg.**

- **Panie Wójtcie?! Pan żartuje** - sceptycyzm wyraziła radna. zniecierpliwiony Wójt odpowiedział:

- **O tym mówię, że ja czekam, także jak wy i powiedziałem na naradzie, w związku z tym, mam także piątego naradę następną. Za trzy miesiące drogi mają być wykonane, a nie przetarg.**

- **Ale to jest niemożliwe** - szybko zareagował Kierownik Referatu ds. Inwestycji Andrzej Klemenski

- **No to trzeba zwolnić się z pracy** - dyscyplinuje Wójt

- **Pomyślę o tym** - odpowiada arogancko z lekceważeniem Kierownik Klemenski

Trudno opisać atmosferę i intonacje rozmówców. Można jedynie ubolewać, że może i ważny urzędnik, ale jednak podporządkowany Wójtowi, odważył się publicznie odnieść w powyższy sposób do przełożonego.

Jest jednak i pozytywny aspekt tej wymiany słów. Sprawda się do wniosku, że być może urzędnicy już czują, iż dni obecnej władzy są policzone, a Wójt może im „nasko...”

Jaki Wójt, tacy urzędnicy?!

 tel. 664 054 510
PIT-com24.pl
Systemy alarmowe
Monitoring
Serwis Komputerowy
Instalacje Elektryczne

PIT-COM Piotr Romachow, ul. Dworcowa 50, 84-123 Mrzeżino

**MIEJSCE
NA TWOJĄ REKLAMĘ!**



Moduł kolorowy
87,5 x 50 mm
Teraz już tylko 65 zł!

„Kosakowo bez Tajemnic” Zamieszczanie reklam

5	Moduł podstawowy	
4		
3		
2		
1		
	A	B

Cennik modułów:

- moduł podstawowy 87,5 x 50 mm
- 1 moduł kolorowy: 65 zł.

Reklama na:

- ostatniej stronie (min. 4 mod.): +200 %
- druga i przedostatnia str.: +100%
- tekst sponsorowany (min.4 mod.): +20 %

Insertowanie ulotek: max. format A4, ilość szt. min. 2000, Cena: 0,10 zł za sztukę.

Należy dostarczyć gotowy projekt graficzny w plikach: .jpg, .tif, .pdf lub .ps

Wszystkie podane ceny są cenami netto, należy doliczyć 23% VAT.

„Kosakowo bez Tajemnic” wydawane jest w nakładzie 3620 szt. kolportowane do każdej skrzynki pocztowej na terenie Gminy Kosakowo w końcowych dniach każdego miesiąca.

Wydawca: Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Kosakowo

Redaktor Naczelny: Henryk Palczewski

Adres: 81-181 Gdynia, ul. Adm.J.Unruga 26
tel. 501-191-961 , e-mail: poczta@kosakowo.info, www.kosakowo.info

Skład graficzny i druk: Agpress
www.agpress.pl

Nakład: 3620 szt.

spid
salon podłóg i drzwi

PODŁOGI I DRZWI DLA KAŻDEGO

PODŁOGI · DRZWI · ODKURZACZE CENTRALNE
OKNA ALU I PCV · ROLETY OKIENNE I PARAPETY
BRAMY GARAŻOWE · SCHODY
USŁUGA MONTAŻU

Duży wybór drzwi w najlepszych cenach

Tylko w nas ponad 300 rodzajów markowych podłóg na każdą kieszeń

Arbiton EGGER Tarkett ecOTEAK balterio KRONOPOL Barlinek

PORTA DRZWI GERDA DOORSY ECLUSE POL-SKONE DRZWI I OKNA DRE htenso Barański MAR-TOM

SPID- salon podłóg i drzwi
81-198 Pogórze, Kosakowo ul. Wiejska 119
kom: 792 801 322
email: biuro.spid2@wp.pl

Przedsiębiorstwo Budowlane



Kompleksowa Realizacja Inwestycji

Usługi budowlane świadczymy nieprzerwanie od 1996 roku.

Obsługujemy zlecenia w krajach Unii Europejskiej.

Ugruntowaną pozycję na rynku zawdzięczamy konkurencyjności i zadowoleniu Klientów.



www.grafprom.com

GRAFPROM-NET Szymon Tabakiernik

ul. Hiacyntowa 2, 81-198 Kosakowo
tel.: 58 690 41 10, fax: 58 690 41 18
e-mail: grafprom@grafprom.com

